Nr. 206. Dnia 27 lipca. Sroda. Dnia 15 (27) lipca 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA. **Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Natalji M.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 6.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 20 w.	Niedziela:	Ignacego L.
Czwartek:	Inocentego.	Zachód „ „ 8-ej „ 5.	Zachód „ „ 8 „ 59 r.	Poniedz.:	Piotra w Okow.
Piątek	Marty i Serafiny.	Długość dnia godzin 15 „ 59.	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 6 (st. 5 c. 5).	Wtorek:	*N. P. M. Anielskiej.*
Sobota	Donatylli M.	Ubyło „ — „ 44.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10°.	Środa:	Znal. św. Szczep.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszebora; jutro Świętomira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Kancelarja kasy w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert symfoniczny orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Sulamita czyli córka Jerozolimy";— Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Keraban uparty", czyli „Podróż naokoło morza Czarnego";—Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Dziesięć dni w Pirenejach". (8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Nasze anioły"; jutro „Wicek i Wacek"; — Nowy: dziś „Dziecko szczęścia"; jutro „Ptasznik z Tyrolu" (z udziałem pań: Janiny Babińskiej i Marji Grassówny). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 218 rs. 96 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum oświaty zaleciło władzy zwierzchniej wszystkich gimnazjów, progimnazjów i szkół realnych, aby zwracano pilną uwagę na wykład kaligrafji, ponieważ zauważono, że wśród inteligencji znajduje się bardzo mały procent osób piszących wyraźnie. Rozporządzenie powyższe stosuje się i do wszystkich zakładów naukowych, zostających pod władzą ministerjum oświaty.

= *Russk. wied.* donoszą, iż istnieje projekt zobowiązania właścicieli domów w większych miastach, aby nabyli środki dezynfekcyjne w ilości, którąby wystarczyła przynajmniej na miesiąc czasu.

= Według informacyj dziennika *Russk. wied.*, urzeczywistnienie projektu utworzenia w Petersburgu instytutu medycznego dla kobiet nastąpi dopiero po zgromadzeniu odpowiednich funduszów i zapewnieniu sobie źródła ich na przyszłość.

= Zarządy kolei tutejszych zawiadomione zostały, aby wszelką korespondencję z zarządem rządowej kolei warszawsko brzeskiej, przesyłały za pośrednictwem oddziału pocztowego na Pradze.

= Zarządy kolei tutejszych drogą telegraficzną otrzymały zawiadomienie z Kijowa od russkiego Towarzystwa żeglugi parowej, że wskutek zaprowadzenia kwarantanny w portach morza Czarnego i Azowskiego, russkie Towarzystwo żeglugi parowej nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę towarów i ładunków w komunikacji warszawsko-zakaspijskiej.

= Ministerjum komunikacyj zawiadomiło zarządy kolejowe o prawie pobierania nowych opłat przy transportach zboża luzem: 1) za zastawę drewnianą w wagonie (zamiast drzwi) po 50 kop. od wagonu za całą przestrzeń; 2) za przesypanie zboża, przysłanego luzem, w worki kolei po 2 rs. od wagonu, oprócz opłaty za wyładowanie; 3) za przesypanie z worków kolejowych w worki odbiorcy, po rublu od wagonu.

= Dalsze rewiry sanitarne, na jakie podług *Gaz. polic.* podzielono Warszawę, są następujące: 11) przestrzeń 35,150 sąż. kw.: Kłopot, Bonifraterska, Muranowska od n-ru do n-ru 10—44, Pokorna 6—12 i od 3--7, Esplanadowa 7, Sierakowska 3--7, Stawki 1—25, Dzika 54—58, cała Inflancka, Nizka 1—29 i 2—24; 12) 41,625 sąż. kw.: Nowolipki 2—6, Nalewki 5—49, Muranowska 23—47 (plac Muranowski), Dzika 2—52, Gęsia 1—11 i 2—20, Miła 1—29 i 2—28; 13) 43,550 sąż. kw.: Nalewki 10—42, Muranowska 1—21 i 2—8, Sierakowska 2—4, Esplanadowa, Bonifraterska i Franciszkańska 17—37 i 18—34, Nowiniarska 7—17, Świętojerska 22—42, Wołowa 11—13 i 2—10, Przebieg cała; 14) 35,970 sąż. kw.: Świętojerska 1—23, Freta 1—15, Podwal 23—29, Wązka i Długa 2—50 i 1—7, Nalewki 2—8, Nowiniarska 1—5 i 2—8 (plac Krasińskich); 15) 34,185 sąż. kw.: Przejazd 2—10, Rymarska 2—18 (plac Bankowy), Senatorska 12—44, Daniłowiczowska 1—11, Bielańska 1—27 i 2—8, Nalewki 1—3, Długa 47—63 i 52, Tłomackie 1—15 i 2—10; 16) 39,530 sąż. kw.: Bielańska 10—24, Senatorska 6—10 (plac Teatralny), Miodowa 1—21 i 12—24, Kapitulna 2—8, Podwale 11—21, Wązka 1—21, Długa 9—45, Daniłowiczowska 2—16; 17) 34,350 sąż. kw.: Piaskowa 2—16, Powązkowska 2—8, Burakowska 1—29 i 2—20, Dzika 60 i dalej wszystkie parzyste; 18) 37,500 sąż. kw.: Przedokopowa, Nizka 26—74, Dzika 43—73, Stawki 2—26 i 27—29; 19) 36,900 sąż kw.: Przedokopowa, Gęsia 30—50, Smocza 35—43, Nizka 65 i cała Gliniana; 20) 47,700 sąż. kw.: Nizka 31—63, Dzika 19—41, Gęsia 22—28, Smocza 34—54, Mila 31—69 i 30—68, cała Powązkowska, Ostrowska 2—14 i 1—17, Wołyńska 2—22 i 1—27, Nowokarmelicka 2—18 i 1—31; 21) 43,400 sąż. kw.: Zaokopowa 15, Gęsia 61—105, Smocza 15—33, Nowolipki 58—98, Wolność 12—16, Pawia 58—102 i 39—83, Dzielna 44—88 i 49—93, Przedokopowa 6, 8 i 10; 22) 38,550 sąż. kw.: Gęsia 13—59, Dzika 11—17, Pawia 2—56 i 21—37, Smocza 12—32, Więzienna, Karmelicka 21—29, Nowolipki 22—56, Dzielna 24—42 i 15—47; 23) 48,275 sąż. kw.: Przedokopowa 2—4, Leszno 84—108, Żelazna 95—97, Nowolipie 64—80, Smocza 1—13, Nowolipki 53—85, Wolność 1—21 i 2—10, Kacza 2—14 i 1—25, Żytnia 2—30 i 1—27, Wronia 67—71 i 76—82; 24) 42,600 sąż. kw.: Nowolipki 19—51, Smocza 2—10, Nowolipie 19—69 i 26—62, Żelazna 86—88, Leszno 30—78, Karmelicka 1—19; 25) 40,600 sąż. kw.: Pawia 1—19, Dzika 1—17, Nowolipki 8—20 i 3—17, Przejazd 1—15, Leszno 2—28, Karmelicka 2—30, Więzienna, Dzielna 2—22 i 1—13, Nowolipie 2—24 i 1—17, Mylna 2—12 i 1—11; 26) 47,050 sąż. kw.: Leszno 43—101, Solna 13—21, Ogrodowa 1—9, 13—27—31—35 oraz 39 i dalej nieparzyste, Przedokopowa, Wronia 53—59 i 64—74; Żelazna 87—91, 80—84; 27) 43,150 sąż. kw.: Leszno 1—41, Solna 2—20, Żelazna Brama 6—10, Elektoralna 2—22 i 1—15, Zimna cała z prawej strony, Ptasia 4, Żabia 1—9 i cała z lewej strony, Rymarska 1—7, Orla 2—14 i 1—15, Przechodnia 1--7 i 2—10; 28) 39,500 sąż. kw.: Ptasia 1—3, Elektorelna 16—29, Zimna 1—7, Żelazna Brama 7—13, Graniczna 5—17, Grzybowska 2—32, Ciepła 20—32, Koszary Mirowskie, Krochmalna 2—20 i 1—27, Gnojna 1—11, Skórzana 2—10, Gościnny Dwór; 29) 44,800 sąż. kw.: Mirowska 1—7, Elektoralna 24—34 i 31--53, Ciepła 13—19, Chłodna 1—23 i 2—26, Grzybowska 34—48, Żelazna 58—78, Ogrodowa 11—29, Solna 1—11, Krochmalna 22—46 i 29—49, Biała 2—10 i 1—7, Waliców 22—34 i 15—25; 30) 46,900 sąż. kw.: Żelazna 63—85, Okopowa 30, Grzybowska 50--80, Ogrodowa 37, Chłodna 28—68 i 25—55, Krochmalna 48—78 i 51—71, Wronia 44—62 i 41—51.

= Ponieważ działalność pokątnych doradzców najbardziej szerzy się w drugorzędnych bawarjach, garkuchniach, a w szczególności w szynkach, przeto wzbronionem zostało pisanie próśb i podań w pomienionych zakładach, nad czem obowiązani są czuwać sami właściciele, albowiem w myśl § 615-go ust. akcyz. stają się za to odpowiedzialnymi i narażają się przy powtórzeniu przestępstwa na odebranie patentów i zamknięcie przedsiębiorstw handlowych.

= Oprócz instrukcji, obowiązującej hodowców drobiu, a zamieszczonej w *Gaz. polic.*, wydane zostały przepisy sanitarne o utrzymywaniu postojów dla gęsi, mianowicie: 1) miejsce postoju winno być wskazane przez inspektora urzędu lekarskiego; 2) grunt należy zniwelować i starannie dezynfekować; 3) przy klatkach powinny być rynsztoki wyłożone materjałem nie przepuszczającym płynów, i co najmniej dwa razy dziennie wodą przemywane; 4) celem uniknięcia odoru wszystkie przejścia powinno się dwa razy na tydzień posypywać chlorkiem wapna; 5) miejsca postoju należy codziennie wyściełać świeżą słomą; 6) po ukończeniu sezonu pierzenia gęsi wszystek nawóz należy usunąć i wierzchnią warstwę ziemi na 2 do 3 cali zdjąć i wywieźć.

= Staraniem laboratorjum chemicznego uniwersytetu warszawskiego dokonano analizy farb, któremi zabarwiane są cukry i cukierki w tak znacznej ilości znajdujące się w handlu. Analiza wykazała, że większość tych farb zawiera pierwiastki trujące. Rezultat badań zakomunikowany zostanie urzędowi lekarskiemu w Warszawie.

= Stróż domu pod nr. 17-ym na Rybakach, Konstanty Pawlak, za utrzymywanie domu we wzorowym porządku otrzymał od p. oberpolicmajstra rs. 5 nagrody.

= W zeszłym tygodniu śmiertelność w mieście zwiększyła się znowu cokolwiek, zmarło bowiem 278 osób, czyli o 8 więcej, aniżeli w poprzedzającym; najwięcej ofiar zabrał nieżyt kiszek, a mianowicie 48, zapalenie płuc 36, suchoty 23, zapalenie mózgu 13; z chorób zakaźnych: błonica 10, szkarlatyna 9, ospa 6, odra 3, tyfus brzuszny 2 i wysypkowy 2; śmiercią wypadkową zmarło 4 osoby, samobójczą 1; w 65-iu wypadkach przyczyna śmierci nie została wskazana. W tym okresie czasu urodziło się 317 dzieci, a w tej liczbie 34 nieślubnych; małżeństw zawarto 112.

= Konsumcja mięsa w ubiegłym tygodniu była następująca: rzeźnicy zabili: 1589 sztuk bydła stepowego i 50 krajowego, trzody chlewnej 1600 sztuk, cieląt 350 i owiec 2100; przywieziono mięsa bitego: 4027 pud. wołowiny, 1203 p. baraniny, 412 p. wieprzowiny i 288 p. cielęciny.

= Warszawska izba skarbowa rozesłała do wszystkich okręgów podatkowych rozkład przypadających opłat od przedsiębiorstw handlowych oraz przemysłowych, które niewykupują świadectw gildyjnych. Stosownie do § 66-go instrukcji, każdemu kontrybuentowi przysługuje prawo w ciągu miesiąca od daty otrzymania rozkładu podatku przedstawiać inspektorem swe uwagi i zażalenia w przedmiocie wysokości nałożonej opłaty. Po upływie terminu miesięcznego żadna reklamacja nie będzie uwzględniona.

= Z powodu prowadzenia robót brukarskich, ulica Polna, pomiędzy Mokotowską a Marszałkowską, dla przejazdu została zamknięta.

= W dniu jutrzejszym za ratę zaległą październikową 1991-go r., Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy wystawia na sprzedaż nieruchomość, położoną przy ulicy Nowomiejskiej, obciążoną pożyczką Towarzystwa rs. 8,000. Sprzedaż rozpocznie się o godzinie 11-ej rano, przed rejentem przy warszawskim sądzie okręgowym, Henrykiem Ciunkiewiczem, od sumy rs. 12,000. Wadjum wynosi rs. 1,600.

= Naczelnik wydziału mechanicznego kolei nadwiślańskiej, inżenier technolog Paszkowski, wyjechał do Kaługi, do zarządu kolei syzrańsko-wiaziemskiej, na której wkrótce ma objąć stanowisko naczelnika trakcji. Podczas jego nieobecności, obowiązki naczelnika wydziału mechanicznego zastępczo pełni naczelnik depo stacji Praga. inżenier Raszewski.

= Kamerjunkier książę Ogiński przyjechał z Wiednia. Członek czasowego zarządu rządowych kolei inżenier rz. r. st. Iwanow wyjechał do Brześcia. Szambelan książę Maciej Radziwiłł powrócił z zagranicy.

= Obrady emerytów.

Wczoraj, o godz. 4½ po południu, w jednej z sal resursy obywatelskiej odbyło się zebranie ogólne

uczestników **kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów** warszawskich.

Zagaił posiedzenie członek zarządu, rz. r. st. Karol Nowodworski, wspomniawszy w przemówieniu swem o zmarłych dyrektorach: ś. p. Januszu Rostworowskim i ś. p. Antonim Kolnarskim, których pamięć obecni uczcili przez powstanie.

Na prezesa zebrania zaproszono p. Konstantego Szumlańskiego, a ten zawezwał na asesorów pp. Juljana Heppena i Franciszka Ryczyńskiego, a na sekretarza p. Neckiego.

Z kolei p. Władysław Fechner odczytał sprawozdanie zarządu z działalności kasy za r. 1891-szy, dziesiąty od czasu założenia tej instytucji.

Ważniejsze cyfry sprawozdania podaliśmy już przed kilku dniami.

Na wniosek prezydującego postanowiono podziękować piśmiennie komitetowi resursy obywatelskiej za udzielanie kasie bezpłatnego lokalu.

Wysłuchano raportu komisji rewizyjnej, odczytanego przez p. Ksawerego Knolla.

Normę pożyczek oznaczono jak dotąd, odnośnie do § 23-go ustawy, na 360 rs.

Co do wysokości procentów od pożyczek, uchwalono pobierać do nowego roku 5%, a po nowym roku 4%.

Zaliczenia udzielać postanowiono na dotychczasowych zasadach; zatwierdzono wreszcie budżet kasy na rok następny.

W końcu wybrano na dyrektorów w miejsce zmarłych ś. p. Rostworowskiego i Kolnarskiego, dotychczasowych wice-dyrektorów pp. Włodzimierza Kłodnickiego i Chrzanowskiego, a wychodzącego z kadencji p. Karola Nowodworskiego uproszono o spełnianie nadal tych obowiązków; na zastępców dyrektorów wybrano pp. Ryczyńskiego i Wiązowskiego.

Komisja rewizyjna została w dotychczasowym składzie.

Posiedzenie ukończono o godz. 6½ po południu.

= Wystawa kucharska.

Ponieważ cech kucharski zamierzonej od tak dawna wystawy sztuki kulinarnej nieurządził, przeto kółko osób znane na polu filantropji, ułożyło projekt zorganizowania takiej wystawy na rzecz kilku instytucyj.

Pierwsza przedwstępna narada wydała następujące rezultaty.

Wystawa kucharska powinna być połączona z gospodarską nawzór tej, jaka miała powodzenie przed 7-miu laty w Bellevue na rzecz Towarzystwa dobroczynności.

Zawiązać komitet złożony przynajmniej z 20-tu osób, między któremi powinny się znajdować damy oraz wybitniejsi przedstawiciele sztuki kulinarnej.

Komitet opracuje szczegółowy program z konkursami i oznaczy termin oraz miejsce odpowiednie dla wystawy.

Inicjatorzy tej wystawy ułożyli już listę osób, które będą zaproszone nie wcześniej jak na dzień 2-gi września to jest wówczas gdy większość powróci z wód i letnich mieszkań.

Jednocześnie będzie uczynionem podanie do komitetu Muzeum przemysłu i rolnictwa o wzięcie wystawy pod swoją opiekę i ewentualne użyczenie lokalu.

Na wstępnej naradzie inicjatorów uznano, że luty lub marzec będą najodpowiedniejsze do urządzenia wystawy.

= Nowa instrukcja.

Specjalna delegacja wypracowała instrukcję do nowej ustawy kasy emerytalnej kolei wiedeńskiej, której treść nie tak dawno pomieściliśmy w naszem piśmie.

Instrukcja zawiera szczegóły, przeważnie wewnętrznego charakteru, dotyczące komitetu kasy emerytalnej, obowiązków prezesa tegoż komitetu i każdego z członków, sekretarza komisji lekarskiej, sposobów wydawania emerytury, sposobów utworzenia materjału statystycznego itp.

= Obuwie na wywóz.

Pomimo zdyskredytowania obuwia warszawskiego przez falangę spekulantów, wyrabiających fuszerską tandetę na wywóz do Cesarstwa, ma ono przecież utarte drogi zbytu.

W tych dniach np. jeden ze znaczniejszych ajentów handlu obuwiem z Moskwy, bawiąc w Warszawie, zakupił gotowego obuwia na sumę przeszło 12,000 rs., a za drugie tyle poczynił obstalunków.

Nadmieniamy, że ajent pominął zupełnie majstrów fuszerów i tylko ze znanemi firmami zawierał tranzakcje.

= Odnaleziony spadkobierca.

Trzy lata dobiega, jak przez ogłoszenia w naszym *Kurjerze* i w kilku innych pismach poszukiwano Andrzeja Kawelskiego, urodzonego w 1869-ym r. w Warszawie z matki Gabrjeli Deleche, francuzki.

Adwokat paryzki poszukiwał młodzieńca dla zrealizowania spadku po wuju, który pozostawił znaczne mienie.

Szczęśliwy sukcesor, nic o tem wszystkiem nie wiedzący, dopiero teraz został odnaleziony.

Andrzej Kawelski odbywa służbę wojskową w gubernji ołonieckiej.

Wskutek starań adwokata paryzkiego otrzymał urlop i wczoraj właśnie przyjechał do Warszawy, aby zebrać potrzebne legitymacje, z któremi udaje się do Paryża.

Kawelski jest czeladnikiem pozłotniczym i francuzkiego języka wcale nie posiada, stracił bowiem matkę w 6-ym roku życia.

Majątek, jaki ma odziedziczyć, dochodzi podobno do miljona franków.

= Oszustwo.

Handlarze, operujący na targach, dość często oszukują włościan, dając im kupony nie będące jeszcze w obiegu.

Tak np. wczoraj, Onufry Balczyk, kolonista z Opoczna, za sprzedane produkty; głównie warzywa, otrzymał od nabywcy izraelity trzy kupony po rs. 12 kop. 50.

Balczyk znał się na kuponach i chętnie je przyjął.

Dopiero gdy jeden zmieniał okazało się, że będą one płatne dopiero w 1900-ym r., czyli, że obecnie prawie żadnej wartości nie przedstawiają.

Oszusta, pomimo natychmiast przedsiębranych poszukiwań, na ulicy Siennej i na wiedeńskiej stacji towarowej, nie odszukano.

= Rozbiegane konie.

W alejach Jerozolimskich rozbiegał się koń, na którym jechał p. Kazimierz Miniakowski.

Rumak, skręciwszy raptownie w bok, wysadził z siodła jeźdzca, który doznał dotkliwych obrażeń, zwłaszcza że kość pacierzowa została uszkodzona.

W powrotnej drodze z Jabłonny rozbiegały się konie zaprzężone do wolantu, którym powoziła pani Ludwika Sz.

Wolant, wskutek wjechania na pagórek, wywrócił się.

Siostra i siostrzenica pani S., oprócz bolesnych potłuczeń, ważniejszego szwanku nie doznały, sama zaś pani Sz. złamała rękę i stłukła bok lewy.

= Z huśtawki.

Za rogatką mokotowską spadła z huśtawki 18-letnia panna, Władysława Brunowiczówna.

Wypadek spowodował fatalne następstwa, pannę B. bowiem podniesiono ze złamaną nogą i nadwerężoną czaszką.

= Przygoda cyklistek.

W ubiegłą niedzielę pięć osób, a w tej liczbie pani S. z siostrą, panną Bi..., wybrało się na rowerach dość daleko, bo do Garwolina.

Kiedy zatrzymano się w Starej Wsi, kilku wyrostków zaczęło ciskać kamieniami, z których jeden zranił dotkliwie pannę B. w głowę.

Swawolników podbudzali starsi.

Tylko pośpieszna ucieczka zapobiegła dalszej awanturze.

Panna B., boleśnie raniona, nie mogła już jechać dalej i wszyscy zboczyli do Pilawy, zkąd powrót nastąpił koleją.

= Złośliwy koń.

Wczoraj rano, mieszkaniec Grójca, Majer Wil, liczący 60 lat, wyprzęgając konia w dziedzińcu domu zajezdnego przy ulicy Ciepłej № 24-ty, został ugodzony kopytem w nogę i uległ jej złamaniu.

W. odwieziono do szpitala starozakonnych.

= W bójce.

Wczoraj na Wązkim Dunaju, Franciszek Dąbrowski wszczął bójkę z Fajwlem Wołowinem.

W czasie walki ten ostatni otrzymał nożem ranę w nogę.

Poszwankowanego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Znalezione zwłoki.

Wczoraj, po przejściu pociągu nr. 5, na linji kolei nadwiślańskiej, służba drogowa pod Otwockiem znalazła ciało człowieka przejechanego przez pociąg.

Przy denacie znaleziono paszport, wydany przez naczelnika pow. ciechanowskiego, na imię Alberta Ozga.

Ciało zabezpieczono na miejscu.

= Śmierć przy pracy.

Wczoraj, o godz. 9-ej rano, w fabryce asfaltu hr. Krasińskiego na Solcu № 58-my, maszynista, Jan Matysiak, został pochwycony przez koło rozpędowe.

Porwany w powietrze, został rzucony następnie na podłogę z taką siłą, że poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki odwieziono do prosektorjum przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Pożar pod miastem.

We wsi Skrzeszewo, pod Warszawą, wybuchnął pożar pod nieobecność właściciela kolonisty, Jana Twarda.

Oprócz budynków i ruchomości, spaliły się też pieniądze zachowane przez T. na „czarną godzinę”.

= Pożar.

Dziś o godz. 1-ej w nocy wybuchł pożar na Szmulowiźnie.

Na ratunek pośpieszyły oddziały straży ogniowej prazki i ratuszowy.

Sprawozdanie z pożaru podamy w numerze wieczornym *Kurjera*.

+ Czytamy w *Tygodniu*: „Podobno do fabryk w okolicy Sosnowca i Dąbrowy górniczej mają być zastosowane nowe przepisy dla majstrów fabrycznych, którzy są obowiązani do dnia 1-go stycznia 1893-go r. władać językiem russkim i polskim. Ponieważ fabryki owe takich majstrów nie posiadają zupełnie, właściciele ich zaprowadzają lekcje zbiorowe tych języków.”

+ Wizyta pasterska.

Z Radomia piszą nam pod dniem 25-ym b. m.:

„Osiem lat upłynęło, jak J. E. ks. Antoni Sotkiewicz bawił w naszem mieście i pontyfikalny odbył ingres do obu świątyń miejscowych.

Dzięki wizycie kanonicznej po dekanacie radomskim, która odbywa się od dwóch tygodni, najdostojniejszy pasterz djecezji sandomierskiej zawitał do naszego grodu w sobotę, d. 20-go lipca i raczył przyjąć gościnę u proboszcza miejscowego.

Nazajutrz w niedzielę J. E. w asystencji duchowieństwa od samego rana do godziny 10-ej udzielił sakramentu Bierzmowania 500 osobom, poczem odprawił mszę św., podczas której chór amatorski rzemieślniczy pod dyrekcją p. Edmunda Pawlikowskiego wykonał poprawnie *Ecce sacerdos* i „Mszę” Zantnera.

Po południu Najdostojniejszy Pasterz wybierzmował jeszcze do 800 osób, a w poniedziałek, po odprawieniu nabożeństwa u fary, żegnany przez duchowieństwo i obywateli o godzinie 11-ej przed południem odjechał do Iłży.”

+ Parcelacja.

Majątek Koryciska w okolicy Szydłowca kupili włościanie przy pomocy banku włościańskiego.

Za włókę płacono rs. 2,100.

+ Fabryka prochu.

Fabryka prochu, założona niedawno w Ogrodzieńcu, w gub. kieleckiej, zatrudnia obecnie już około stu robotników.

Wyrabia ona proch wyłącznie na użytek kopalni okolicznych i przynosi zyski sowite.

Jak twierdzi *Gazeta kielecka*, właściciele fabryki zarabiają 100%.

+ Echa tomaszowskie.

Z Tomaszowa piszą do nas:

„Magistrat zawezwał mieszkańców do zachowywania czystości w domach, warto jednakże zwrócić uwagę na potrzebę oczyszczenia ścieków i mostków, z których rozchodzi się po ulicach woń zabójcza.

Kradzieże i zbrodnie są w Tomaszowie na porządku dziennym.

Tak np. niejaki Bohlman w biały dzień zamordował sąsiadkę swoją, Marję Deryng, rozgniewany za to, że przypatrywała się bójce, jaką stoczył z własną żoną.

Następnej nocy padł od skrytobójczej kuli pisarz leśny ze Studzianki, Judka Głowiński; zbrodniarza dotąd nie wyśledzono.

Jedni przypuszczają, że przyczyną skrytobójstwa była zemsta, drudzy, że chęć rabunku.

Złodzieje okradli folwark pod Tomaszowem, służący za letnie mieszkanie dla łodzian, zaś w kilka dni później willę Bociau, gdzie kucharce, którą przypadkiem obudzili, zagrozili śmiercią, jeżeli o pomoc zawoła.

Policji udało się schwytać kilku złodziejów; rzezimieszkowie jednakże zdołali umknąć z pod eskorty w drodze do Rawy, pod Lubochnią.

Przed kilku dniami złodzieje wdarli się do mieszkania p. Mazarakiego, naprzeciw magistratu, zostali jednakże spłoszeni.

Przędzalnie tutejsze mają obecnie tyle zatrudnienia, że nie są w stanie podołać zamówieniom; sezon zimowy zapowiada się zatem bardzo dobrze.

Obecnie przędzalniom płacą z góry, podczas gdy do niedawna dawano im w końcu kwartału weksle, płatne dopiero za sześć miesięcy; naturalnie, stanowi to dla nich dogodność bardzo pożądaną i zyski znacznie powiększa.

Jeden z lekarzy tutejszych wkrótce miasto nasze opuszcza; pozostanie zatem w Tomaszowie sześciu lekarzy cywilnych i dwu wojskowych.

Szkołę Aleksandrowską w naszem mieście w r. b. ukończyli: Wacław Annuer, Adam Arędzki, Lew Hirszhorn, Naftali Hopfensztand, Stefan Grabowski, Wilhelm Zwykler, Leon Kupczyński, Stanisław Łysykiewicz, Bruno Netzel, Teofil Okuń i Jan Zundel”.

+ Echa mitawskie.

Piszą do nas z Mitawy:

„Wierny przyrzeczeniu, przesyłam *Kurjerowi* trochę szczegółów z naszego handlu.

Drożyzny w Mitawie niema, a niektóre artykuły, jak np. ryby świeże, są tu o połowę, a nawet ¾ tańsze, niż w Warszawie; trzy liny, wagi 8 funtów, kosztują tu 80 kop.

Funt mięsa w zimie 8 do 10 kop., w lecie do 12 kop., za to groch i zboże niewiele tańsze, niż średnio w Królestwie Polskiem.

Wyroby galanteryjne są tu znacznie droższe, tak samo skórzane, a szczególniej obuwie, bardzo licho nadto wykonywane.

Jestem pewny, że szewc warszawski, dobry i sumienny, znalazłby tu duży zarobek, tem więcej, że obuwie warszawskie posiada tu tak dobrą opinję, że nawet tutejsi szewcy niemieccy na szyldach swoich kładą napis: „magazyn warszawski”.

Z wyrobów warszawskich są tu bardzo rozpowszechnione mydła Pulsa, cygara Ehrenfrieda i naboje Beckera.

Handel w Mitawie spoczywa w ogóle w ręku niemców i łotyszów; jest jednak także sporo żydów, trudniących się przeważnie sprzedażą tandety.

Większość domów tutejszych zbudowana z drzewa, mimo to pożary bywają rzadkie, a straty nieznaczne, ponieważ Mitawa posiada wybornie zorganizowaną straż ochotniczą.

Tutejszy kościół katolicki wymaga gruntownej restauracji, którą zajmą się zapewne ks. dziekan tutejszy i prezes Towarzystwa dobroczynności, p. Krzyżanowski."

+ Echa duninowskie.

Piszą do nas z Duninowa nad Wisłą:

„Żniwa odbywają się u nas pomyślnie; wprawdzie padają i deszcze, ale tak krótko, a w dodatku żyto tak jest dojrzałe i wolne od chwastów, że tego samego dnia można je zwozić do stodoły.

Siano i koniczyny zebrano wśród pięknej pogody, a więc paszy mamy dostatek.

Ceny żyta u nas spadły, ale pszenica idzie jeszcze w górę; obecnie płacą za korzec pszenicy 8.50 do 9 rs., żyta 5 rs. 25 kop. do 5 rs. 50 kop., grochu 7 rs. 50 kop. do 8 rs., jęczmienia 4 rs. 50 kop. do 5 rs., owsa 2 rs. 50 kop. do 3 rs., za pud mąki pszennej 1 rs. 80 kop. do 2 rs. 40 kop., żytniej 2 rs., kaszy jaglanej kwarta 7½ kop., jęczmiennej 5 kop., funt ryżu 7½ kop., funt mięsa krowiego 11 kop., wieprzowiny 14 do 15 kop., cielęciny 8 do 9 kop., słoniny i sadła 24 kop., smalcu 30 kop.; chleba żytniego 4 kop.

W d. 7-ym b. m. piorun uderzył w komin fabryki cukru „Leonów", skończyło się jednakże tylko na przestrachu mieszkańców i spadnięciu kilku cegieł."

+ Pieszo z Chin.

Do Petersburga przybył w tych dniach ze wsi Dżarkent, na granicy Chin, 70-letni starzec, dymisjonowany kapitan D. N. Bielorusow.

Całą tą podróż p. B. odbył pieszo, nie dla sportu zresztą, lecz w interesie swych dzieci, których ma dwanaścioro,

Ministerjum wojny postanowiło zająć się losem dziatwy kapitana.

+ Samobójstwo.

Z powiatu wilejskiego piszą pod d. 20-ym lipca.

„Smutny nader wypadek zdarzył się w pobliżu m. Radoszkowicz.

Dzierżawca majątku Dekszniany, W. R., dobry gospodarz i człowiek lubiany w okolicy, zaprosił w ubiegłą niedzielę kilka osób do siebie.

Bawiono się zrazu polowaniem, następnie zaś wintem.

Gospodarz był ciągle w wyśmienitym humorze.

Po ukończeniu gry zaczął się naraz niecierpliwić, wymyślać gościom, zbywając szorstko żonę, która go uspokoić chciała.

Kobieta, widząc zły humor męża, usunęła się z dziećmi do sypialnego pokoju.

W parę minut wpadł tam R., chwycił rewolwer i stanąwszy przed żoną, w skroń sobie strzelił.

A stało się to w jednej chwili.

Na krzyk żony i dzieci, zbiegli się wszyscy domownicy, posłano wnet po lekarza, lecz wszelka pomoc okazała się daremną.

Kula przeszyła czaszkę na wylot.

Nagła ta śmierć zrobiła silne wrażenie w okolicy, spotęgowane jeszcze okolicznościami, towarzyszącemi pogrzebowi oraz współczuciem dla osieroconej i w zawikłanych interesach pozostawionej rodziny.

Sekcja wykazała, iż samobójstwo dokonane zostało pod wpływem nagłego obłędu umysłowego."

+ Nieletni złodzieje.

W tych dniach ujęto w Lublinie znów trzech złodziejów nieletnich, którzy kradzież za rzemiosło sobie obrali.

Wszyscy trzej do spółki: Juljan Cichowski, Aleksander Dziubalski i Andrzej Janik. skradli zegarek, który następnie ukryli w krzakach.

+ Zbrodnia.

We wsi Dzieszkowicach, w pow. janowskim. zamordowany został śpiący w stodole włościanin, Wojciech Kowalski, liczący lat 32.

Zbrodniarza nie wyśledzono.

+ Podpalenie.

We wsi Michów, w pow. lubartowskim, podpalono dom jednego z włościan.

Podpalacza, mimo energicznego śledztwa, do tej pory ująć nie zdołano.

+ Pożar.

W Borowie, w pow. janowskim, zgorzał młyn wodny, ubezpieczony na 2,000 rs.

Straty o wiele większe.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na dzierżawę sklepów i straganów w Gościnnym Dworze za Żelazną Bramą na czas od dnia dzisiejszego do 13-go stycznia r. 1894-go, a mianowicie: sklepów w głównym gmachu № 111 od 128 rs. 64 kop. i № 145 od 116 rs. 48 kop. rocznie; sklepu № 9 w oficynie od 64 rs. 64 kop. i straganu № 4 w dziedzińcu od 5 rs. 76 kop. rocznie. Stawający do licytacji kaucji nie składają, lecz utrzymujący się przy dzierżawie winni zapłacić zaraz półroczny czynsz.

— Od d. 1—19-go sierpnia przyjmowane będą prośby o dopuszczenie do egzaminów wstępnych w gimnazjum męzkiem kieleckiem.

NEKROLOGJA.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Berlin 25-go lipca.

O środkach zaradzczych przeciwko cholerze na serjo zaczynają myśleć tu i organa rządowe. Wiadomość, jakoby minister spraw wewnętrznych zakazał wstępu do kraju żydom russkim, nie sprawdziła się, niemniej zarządzono na granicy ściślejszą kontrolę. Naczelny prezes w Opolu polecił landratom powiatów pogranicznych, aby w razie potrzeby zarządzili kontrolę sanitarno-policyjną nad osobami, przybywającymi z Rosji. Nadto wolność odbywania procesyj, kupowania wiktuałów za granicą itd. prawdopodobnie ograniczona będzie. Administracja kolejowa również nie poszczędzi zabiegów, ażeby niebezpieczeństwo zarazy odwrócić. W Poznaniu d. 22-go b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa rejencyjnego Himlyego, w gmachu rejencyjnym, posiedzenie komisji sanitarnej, w którem brali udział reprezentanci dyrekcji policyjnej, magistratu i administracji wojskowej. Po 2½-godzinnych obradach postanowiono rozporządzić, aby niektóre ze środków zaradzczych stosowano na miejscu, jako to: rewizja ściślejsza przedmiotów spożywczych, ściślejsza kontrola przybywających z zagranicy osób, skrupulatne czyszczenie kamienic, placów publicznych i t. d. Nadto wzięto pod uwagę wystawienie baraków, nagromadzenie dostatecznej ilości środków dezynfekcyjnych, aparatów itd. W Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu, Gdańsku, Elblągu, Królewcu i innych miejscowościach zagrożonych również komisje sanitarne odbyły posiedzenia i zarządziły odpowiednie środki zaradcze. Wiadomości, że prof. Koch wyjechał do Rosji do okolic, dotkniętych cholerą, była zmyślona, i wypadku cholery, który zajść miał w Jabłonowie, nie stwierdzono.

Wyrok sądu wystawowego w kołach artystów tutejszych wywołał niesmak i niezadowolenie. Nikt nie przeczy, że słynny malarz hiszpański Pradilla zasłużył sobie na wielki medal złoty, wystawiając dwa miniaturowe obrazki o rzadkiem wykończeniu szczegółów, i Fałatowi, nieuprzedzeni doń koledzy i niekoledzy winszują zasłużonego ze wszech miar powodzenia, lecz trudno pojąć, czem sobie zasłużył na wielki medal rzeźbiarz Schilling z Drezna i dlaczego zaszczytną przyznano wzmiankę całej liczbie malarzy, a natomiast nie odznaczono innych o wybitnem już stanowisku artystycznem, że wspomnę tylko Richarda Scholza, który wystawił śliczny obraz: „W ciężkich myślach", prawdziwą ozdobę wystawy. Ze zdumieniem przyjęto odznaczenie malarki Elżbiety Poppe-Lüderitz, a pominięcie całego szeregu jej koleżanek, pod względem artystycznym o całe niebo wyżej od niej stojących.

W tych dniach przybyli do Berlina pierwsi misjonarze katoliccy, przeznaczeni do kolonji niemieckiej Togo. Są nimi oo. Jan Schäfer i Maciej Dier z domu misyjnego w Steyl. Odebrali w urzędzie zagranicznym osobne polecenia i listy rekomendacyjne. *K.*

✻

Rzym 21-go lipca.

Oprócz statku „il Bausan", wielkie wojenne statki włoskie „Lepanto", „Duilio" i „Dogali" pod dowództwem kontradmirała de Liguorego odpływają do Kadyksu, aby stanąć przed d. 3-im sierpnia w Palos, zkąd odbił przed czterystu laty Krzysztof Kolumb dla odkrycia nowego świata i gdzie na jego pamiątkę odbędą się w r. b. wielkie uroczystości.

W sali *degli Avazzi,* czyli gobelinów, Ojciec św. przyjmował onegdaj wieczór seminarzystów chińczyków, którzy wracają do Chin dla krzewienia tam wiary chrześcjańskiej. Po chińczykach, Papież dawał posłuchanie profesorowi Melis i żonie jego. Państwo Melisowie wyrzekli się niedawno protestantyzmu i przeszli na wiarę katolicką.

Onegdaj w Borbonie pod Reti umarł kardynał Józef d'Annibale, urodzony tam 22-go września 1815-go roku. Kończył nauki w seminarjum w Aicti, a biskup tameczny obrał go w nader młodym wieku swoim wikarym. Przez lat trzydzieści piastował ten urząd, będąc zarazem profesorem teologi moralnej. Wtedy to napisał *Comentarium in Constitutione Apostolicae Sedis* i *Summula Theologiae moralis*, która miała trzy wydania. Leon XIII-ty aby go mieć przy sobie w Rzymie, mianował go w r. 1881-ym biskupem charysteńskim *in partibus,* asesorem inkwizycji, pieczętarzem penitencjarji apostolskiej, aż w r. 1889-ym kreował go nareszcie kardynałem tytułu śś. Bonifacego i Aleksego na Awentynie. Wielka nauka kardynała d'Annibale pozwoliła mu oddawać osobliwe usługi Stolicy apostolskiej. Był to bardzo dobry i zacny mąż i żałują go wszyscy.

Wczoraj żelazne grabie używane do czyszczenia koryta Tybru, wydobyły z mułu około Ponte Cestio dwie prześliczne szczerozłote manele, czyli bransoletki, ważące 200 gramów. Są one z czasów cesarza Augusta i mają kształt dwóch wężów razem pozwijanych. Moda tych złotych węży przywędrowała z Grecji, a w czasie Narodzenia Zbawiciela wszystkie patrycjuszki je nosiły. Mają one 8 centimetrów średnicy i są zdumiewająco zachowane. Na jednej tylko brak głowy i kawałka szyi węża. Oddawna już nie zdarzyło się znaleźć tak pięknego i tak doskonale zachowanego klejnotu z czasów Wirgiljusza.

Rzeźbiarz Galletti ukończył już prawie pomnik Kamila Benso di Cavour, wielkiego włoskiego męża stanu; pomnik ma stanąć w Rzymie przed nowym pałacem sprawiedliwości na błoniach zamku św. Anioła.

Ciekawy proces toczy się obecnie pomiędzy akademją Arkadji a p. Franciszkiem Vasquez, któremu pasterze i pasterki, będąc w złych interesach, wypuścili w dzierżawę *bosco Parrasio*, słynny gaj na stoku Janiculum, gdzie deklamowali niegdyś Metastasio i Alfieri, a którego p. Vasquez zwrócić nie chce, utrzymując, że śliczny ten ogród, przypominający wszystkich przeszłowiecznych poetów z ich barankami i owieczkami, stał się jego własnością! Oburzenie z tego powodu w sferach watykańskich, do których Arkadja, akademja papiezka, wyłącznie należy, jest niezmierne. Sala sądowa pełna codziennie pasterzy i pasterek. *D.*

✻

Paryż 24-go lipca.

Rada municypalna przyjmowała wczoraj uroczyście porucznika Mizona, który z trudnością przeciskając się przez tłum, zebrany na placu przed ratuszem i przyjmujący go okrzykami, przybył w towarzystwie Samabu w różowej sukience i dwóch towarzyszy podróży, arabów w burnusach i zawojach, Hamed Meszkana i El Hadżi M'Hameda. Po odegraniu „Marsyljanki", prezydent Santon i prefekt Poubelle zaznaczyli w swych mowach humanitarność podróżnika, który umiał zjednać sobie tyle pokoleń afrykańskich, poczem doręczyli mu wielki złoty medal. Mniejszy medal otrzymał jego pomocnik Feliks Tréhot; arabów udarowano doborowemi rewolwerami w pięknych szkatułkach, a Samabu złotym naszyjnikiem z medaljonem wartości 400 fr. Między obecnemi znajdował się p. Ksawery Dybowski, brat naszego podróżnika; ten ostatni też podobno będzie przyjmowany przez radę. Mizon około 10-go sierpnia wyrusza z powrotem do Afryki.

Szesnastu uczniów walczyło wczoraj w konserwatorjum o nagrodę za grę na fortepianie w obecności sądu, prezydowanego przez Masseneta. Prawdziwy i nieposledni talent okazał w *allegro* z koncertu Chopina jedynie 17-letni Józef Thibaul, uczeń Diemera, któremu też pierwszą nagrodę przyznano.

Pani Bertaux, rzeźbiarka, mimo swego podania, nie została pomieszczoną przez akademję sztuk pięknych na liście kandydatów do fotela po zmarłym Bonnassieux. Figuruje na niej 7-u artystów.

Pogrzeb cenionego pisarza Cladela zgromadził na cmentarzu Père-Lachaise wiele jego wielbicieli i osób wybitnych, jak Clémenceau, Pelletan, Mallarmé, Gramont (autor „Simone'y"), Silvestre, Rosny i t. d. Zola miał mowę, w której podniósł prostotę i zacność charakteru „patrjarchy z Sèvres", który z ludu wyszedł i w swych powieściach ludowe postacie uwiecznił. Przemawiali też Ginisty i Braisne.

Zmarł tu pułkownik Willette, adjutant Bazaine'a, który, wierząc w niewinność swego wodza, nie opuścił go do ostatka. Podejrzany o ułatwienie mu ucieczki, siedział w więzieniu i otrzymał dymisję, a w końcu znalazł schronienie w domu inwalidów. Adolf Willette, znany dowcipny rysownik, jest jego synem.

Markiz de Reverseaux, poseł francuzki w Egipcie. przybył do Paryża. *K.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 26-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Ogłoszone zostało rozporządzenie, polecające, aby z dniem 27-ym b. m. n. s. do dnia 13-go lutego roku 1893-go pożyczki na zastaw zupełnie opłaconych premjowych listów zastawnych państwowego banku szlacheckiego wydawane były przez bank państwa za opłatą w stosunku 4% rocznie do wysokości nie po nad rs. 160 za list, opiewający na rs. 100.

Petersburg 26-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Ogłoszona została ustawa o podwyższeniu opłaty za karty pobytu w Warszawie z kop. 30 na 50 kwar-

talnie czyli z rs. 1 kop. 20 na rs. 2 rocznie. *(Ajen. półn.)*

CHOLERA.

Wiedeń 26-go lipca. *(T. Aj. półn.)* — Ludności wiejskiej w Galicji i Bukowinie zabroniono przez czas trwania cholery przechodzić granicę russką i udawać się na jarmarki russkie, tudzież do miejsc świętych.

Wiedeń 26-go lipca. *(Telegr. Ajen. półn.)*—Żydom russkim zabroniono przyjazdu do rabinów cudotwórców w Galicji i na Bukowinie.

Berlin 26-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— *Reichsanzeiger* ogłasza bardzo szczegółowe rozporządzenia w sprawie zastosowania środków zaradczych przeciw cholerze.

Berlin 26-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)*—Rząd wydał różne ważne rozporządzenia celem zapobieżenia cholerze, oparte na takichże rozporządzeniach, wydanych w r. 1884-ym.

Kopenhaga 26-go lipca. *(Tel. Ajen. półn.)* — W dniu dzisiejszym ogłoszone zostało rozporządzenie ministra sprawiedliwości, zabraniające przywozu szmat z Rosji.

WYSTAWA W BERLINIE.

Berlin 26-go lipca. *(Tel. Aj. północ.)* — Większość izb handlowych oświadcza się za tem, by wystawa międzynarodowa w Berlinie urządzona była w r. 1897-ym, jako w setną rocznicę urodzin cesarza Wilhelma I-go.

NARUSZENIE GRANICY.

Berlin 26-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Doniesieniom dzienników francuzkich, jakoby żołnierze niemieccy naruszyli granicę francuzką, przekraczając ją w czasie ćwiczeń, urzędownie zaprzeczono.

KSIĄŻĘ BISMARK.

Kissingen 26-go lipca. *(Tel. p. K. W.)* — Bismark ma zamiar w nadchodzącą sobotę Kissingen opuścić i udać się do Jena, a ztamtąd do Berlina, gdzie zatrzyma się na noc w niedzielę.

PROCES BANDYTY.

Bastia 26-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* — Bandyta Bellacoscia został przez sąd przysięgłych uwolniony od oskarżenia. Sędziowie przysięgli na wszystkie pytania co do winy oskarżonego odpowiedzieli: nie.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Rzym 26-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — W Porto Maurizio i Oneglia było wczoraj trzęsienie ziemi.

BANDA ZŁODZIEJSKA.

Bruksella 26-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— W Spaa aresztowano jakiegoś podejrzanego, który do ajenta policyjnego strzelił z rewolweru. Znaleziono przy nim pakiet nabojów dynamitowych. Śledztwo policyjne naprowadza na domysł, że w Spaa istnieje banda, która ma zamiar wysadzić w powietrze kilka gmachów publicznych, by w czasie wywołanego tam zamieszania popełnić szereg kradzieży.

Znaim 26-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Runęła tu wieża, tak zwana zbójecka, istniejąca od wieku XII-go, obalając kilka budynków sąsiednich i grzebiąc pod gruzami cztery osoby.

Berlin 26-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Cesarz Wilhelm odpłynął z Gudwangen do Bergen.

Berlin 26-go lipca. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)* — Dziewczynce z Küstrin, jadącej wagonem IV-ej klasy, w czasie snu skradziono z sukni pakiet zawierający 21,000 marek.

Paryż 26-go lipca. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)* — Komitet franko-russki prosił Loubeta, by u towarzystw kredytowych poparł sprawę emisji biletów loteryjnych, celem umożebnienia wysłania natychmiastowego zasiłku dla potrzebujących w Rosji w sumie miljona fr. Loubet przyrzekł poparcie, lecz wyraził życzenie, aby zbieranie ofiar dla russkich połączono z ofiarnością na rzecz ubogich francuzów. *(Aj. półn.)*

Paryż 26-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— W Reuilly runął teatr. Z 700 osób, znajdujących się w teatrze, 80 odniosło rany, lecz nikt nie został zabity. *(Aj. półn.)*

Paryż 26-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Z Brest telegrafują: „Wczoraj wieczorem podczas ćwiczeń morskich, torpedowiec nr. 76, wskutek padania promieni światła elektrycznego w oczy załogi, uderzył o krzyżowiec i pogrążył się w morzu w głębokości 20 metr. Załogę ocalono. *(Aj. półn.)*

Bruksella 26-go lipca. *(Tel. pryw. K. W.)* — W procesie przeciw anarchistom, oskarżonym o gwałty dokonane w dniu 1-ym maja, skazano w Leodjum ośmiu podsądnych na ciężkie roboty przez lat 25 i na więzienie trzyletnie; sześciu podsądnych uwolniono. *(Aj. półn.)*

Ateny 26-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)*—Rząd postanowił odwołać wszystkich posłów swoich, prócz posłów w Konstantynopolu i Bukareszcie. Rozporządzenie to spowodowała potrzeba zaprowadzenia oszczędności. *(Aj. półn.)*

Konstantynopol 26-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*—Z powodu odjazdu ambasadora niemieckiego, Radowitza, dano na cześć jego obiad galowy, na którym oprócz rodziny ambasadora, byli: wielki wezyr, minister spraw zagranicznych, dwór wojskowy i cywilny sułtana, członkowie ambasady niemieckiej i oficerowie niemieccy, będący w służbie tureckiej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 26-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 100.— płacono, 99.66 płacono, 99 90 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48 97½ w posz., 48.90 płacono, 48.95 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące), 39.67½ posz., 39.62½ płacono, 39.65 płacono Usposobienie giełdy walutowej mocne. Półimperjały nowe po rs. 7.96 w poszuk., 7.98 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.59¼ w poszukiwaniu, 1.60 w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu 1.08 w poszuk., 1.10 w zaofiarowaniu Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.50 w posz., Bilety II-giej emisji rs. 103.— w poszukiwaniu. Bilety VI-ej emisji 103.12½ płacono, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 161.75 w posz., — 5% renta złota z roku 1883-go 161.— w poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie not., 4% pożyczka złota z roku 1890-go —.— nie notow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.75 płacono, III-ej emisji 104.37½ w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 235.25 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 192.— w posz. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 193.— w zaofiar., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 193 50 płacono. 5% renta rs. 104 kop. 25 płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.12½ płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 100.— płacono, 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 152.— w poszuk., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 102.37½ w posz.; 6% listy zastawne wileńskie 102.50 w posz., 5% listy zastawne wileńskie 100.62½ w posz. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 26-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica b. spok. Saksonka za czetwert wagi pud. 10.50 do rs. 11.— płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pud. rs. 10.25 do rs. 10.75 płacono. Żyto słabiej rs. 11 k. 50 płacono, do rubli 11 kop. 25 z workami płacono. Owies słabiej; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.10 do 5.50 płacono. Mąka spokojnie żytnią z okolic Moskwy rs. 12.— do rs. 12.25 płacono. Jęczmień spokojnie, rs. 3 kop. 62½ w poszukiwaniu: Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 54.— płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.50 płacono; II-go gatunku rs. 6.40 płacono. Mączka cukrowa kryształiczna rs. 6.10 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. 6.15 płacono. Usposobienie wogóle spokojne.

Berlin 26-go lipca. *(Telgram prywatny Kurjera Warsz.)*— Nastrój giełdy dzisiejszej był lepszy, a obroty cokolwiek żywsze. Pomyślniejsze kursy giełdy petersburskiej i większy pokup, oddziaływały dodatnio na rynek rubli i wartości russkich, który wykazuje korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo (godz. 12 min. 20) 204.25- następnie (o godz. 1 min. 30) 205, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 204. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 30 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg lepiej o 40 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy gorzej o 10 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (170.60), a długoterminowe wyżej o 20 fen. (169.70). Listy zastawne ziemskie odzyskały 30 kop., listy likwidacyjne 40 kop. (63.—) i pożyczki wschodnie 2-ej emisji 20 kop. (65.30); pożyczek wschodnich 3-ej em. nie notowano. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie i za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go; mniej natomiast za premjówki russkie z 1866-go. Kupony celne pozostały bez zmiany. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o 1% prawie. Dyskonto prywatne pozostało wciąż na tym samym poziomie. Żyto miało dziś tendencję bardzo mocną i osiągało ceny droższe o 3 m. w towarze gotowym i o 2 m. w dostawowym.

Berlin 26-go lipca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	203.90	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	203.70	Akcje kredytowe	167.20
Wek. na Petersb. krót.	203.10	Wek. na Londyn kr.	20.41⁵
Wek. na Petersb. dług.	202.90	„ „ „ dł.	20.35⁵
Bil ban. russk. na dost.	204 —	Żyto w tow. gotow.	177.—
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	169.—
Listy zast. serji 1-ej	65.60		

Kursy z dnia 26-go lipca: 203 60 203.40, 203.20, 202.60 203.75, 66.10, 65.20, 166.30, 174.—, 167.—

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 25-ym lipca. — Usposobienie targu mało ożywione, dowozy średnie. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 200 korcy, wyborowych gatunków nie było, za gorsze średnie płacono po 8.15. Żyta dostarczono około 200 korcy, wyborowego towaru również nie było, średni nabywano po 5 rs. do 5.25. Owsa dowieziono tylko 50 korcy, sprzedawano stosownie do gatunku po 2.25 do 3.65. Siano kupowano po 40 i 42 kop., słomę po 25 i 30 kop.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Іюля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).